

Decyzja o aborcji

Prawie połowa Amerykanek nie wyklucza możliwości poddania się aborcji w pewnym okresie swojego życia – takie są wyniki badań przeprowadzonych przez Alan Guttmacher Institute. Kobiety te, spośród których 2/3 zamierza w przyszłości mieć dzieci, należą do różnych grup wiekowych, ras, warstw społecznych oraz wyznań. Znajdują się wśród nich nawet takie, o których można by przypuszczać, że są przeciwniczkami aborcji. Wśród kobiet usuwających ciążę o 29% więcej należy do Kościoła katolickiego niż protestanckiego, a 6 z 10, które decydują się na aborcję, stosowało środki antykoncepcyjne.

CIĄG DALSZY...

Polu śmierci

Zeszłego lata kłusownicy zabili ponad 200 słoń w lasach Konga. Naruszyli w ten sposób miejscowe prawo i – zapewne – międzynarodowy zakaz handlu kością słoniową. Michael Fay, naukowiec pracujący na rzecz Wildlife Conservation Society, zauważył podczas lotu patrolowego nad wodopojem odległym o 800 km na północ od Brazzaville ciała słoń, w tym wielu ciężarnych samic i młodych. Kiedy we wrześniu dotarła tam ekipa telewizyjna, by sfilmować pracę Faya, zorientowano się w rozmiarach masakry. Władze kongijskie dopiero niedawno objęły ów obszar ochroną jako część największego w tym kraju parku narodowego (patrz: *Świat Nauki*, luty 1995, strona 22).

Taksol w ilościach przemysłowych

Japońscy uczeni opracowali nowy sposób otrzymania taksolu – substancji ogromnie poszukiwanej ze względu na własności przeciwnowotworowe (zwłaszcza w leczeniu raka jajnika i piersi), lecz niezwykle trudnej do uzyskania na większą skalę. Po raz pierwszy wyizolowano ją w śladowych wręcz ilościach z kory jednego z gatunków cisu występującego w Regionie Pacyficznym USA, *Taxus brevifolia*. Obecnie głównym źródłem tego związku są hodowle tkankowe roślin wytwarzających taksol, m.in. cisu *Taxus media*. Badacze japońscy stosują tę samą metodę, udało im się jednak znacznie zwiększyć „zbiory” taksolu, dodając do pożywki hodowlanej silny stymulator wzrostu zwany jasmonianem metylu. Naukowcy mają także nadzieję, że ich metoda pozwoli na poważne obniżenie ceny tego leku (patrz: *Świat Nauki*, wrzesień 1996, strona 42).

Kristin Leutwyler

ZDROWIE PSYCHICZNE

Badania porównawcze

Częstość występowania depresji różni się w poszczególnych rejonach świata

W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat coraz liczniejsi naukowcy opowiadali się za biologicznym modelem ludzkiej psychiki. Typowym wyrazem tej tendencji może być opublikowany niedawno w *Newsweeku* artykuł, w którym przedstawiono badania nad bliźniętami jednojajowymi. Wynika z nich, że szczęście niemal całkowicie uwarunkowane jest czynnikami biologicznymi, a nie środowiskowymi – nastrój zależy bardziej od naszych genów niż od powodzenia w pracy czy innych okoliczności.

Wyniki nowych międzynarodowych badań porównawczych dowodzą jednak, że wpływy kulturowe mogą odgrywać znaczną rolę w wyzwalaniu najpowszechniejszego zaburzenia nastroju – depresji. Głównym autorem tego największego dotąd programu badawczego poświęconego depresji jest Myrna M. Weissman, psycholog z Columbia University. W latach osiemdziesiątych nadzorowała ona prowadzone na Stanach Zjednoczonych zakrojone na szeroką skalę badania nad depresją, które stały się potem wzorem prac podjętych niezależnie przez różnych badaczy w innych krajach. Kilka lat temu Weissman zdała sobie sprawę, że badania te „stanowiły wspólną okazję do przeprowadzenia porównań między różnymi krajami”. Wcześniejsze próby podobnych zestawień utrudniał fakt, że badacze z różnych krajów stosowali odmienne metody.

Weissman nawiązała więc współpracę z kolegami z 9 krajów. Przy rozpo-

znawaniu depresji posługiwali się kryteriami diagnostycznymi podanymi w trzecim wydaniu *Diagnostic and Statistical Manual of Mental Disorders – DSM-III*. Najważniejsze objawy to brak energii, bezsenność oraz rozmyślanie o samobójstwie i śmierci.

Ryzyko popadnięcia w depresję (jego miarą jest prawdopodobieństwo, że dowolnej osobie przydarzy się przynajmniej jeden epizod depresji trwającej co najmniej przez rok) wynosiło od 1.5% na Tajwanie do 19% w Libanie. W pozostałych przebadanych krajach wskaźnik ten wynosił: w Korei – 2.9%, w Portoryko – 4.3%, w Stanach Zjednoczonych – 5.2%, w Niemczech – 9.2%, w Kanadzie – 9.6%, w Nowej Zelandii – 11.6% i we Francji – 16.4%.

Badacze przyznali, że „część, ale nie wszystkie” rozbieżności to prawdopodobnie wynik różnic związanych ze zbieraniem danych. Na przykład dużo większa niechęć mieszkańców Azji w porównaniu z przedstawicielami kultury zachodniej do przyznawania się do zaburzeń psychicznych mogła być jedną z przyczyn uderzająco niskiej częstości występowania depresji na Tajwanie i w Korei. Jednak zdaniem naukowców także inne czynniki wpłynęły na ten stan rzeczy. Tajwan i Korea mają bardzo niskie wskaźniki rozwodów i separacji, które są silnie skorelowane z wysokim wskaźnikiem depresji praktycznie w każdym z krajów. Z kolei duża częstość występowania depresji we Francji i w Nowej Zelandii można by przypisać powszechniej notowanym w tych krajach rozpadom małżeństw. Autorzy badań twierdzą, że choć w Libanie rozwody i separacje zdarzają się rzadko, to zaobserwowany tam wysoki wskaźnik depresji nie dziwi, jeśli się zważy, że kraj ten był „targany wojną przez ostatnie 15 lat”.

Niektóre prawidłowości dotyczyły wszystkich krajów. Kobiety mniej wię-



ELI REED/Magnum

W ZNISZCZONYM WOJNĄ LIBANIE depresja występuje częściej niż w którymkolwiek z badanych krajów.